



Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre 20 — PARIS (17)
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

6 MAJ — 6 MAI 1950
ROK IV. — Nr. 118

PRIX
CENA 15 fr.

1791 — 1950

Sto pięćdziesiąt dziewięć lat temu Polska, okaleczona po pierwszym rozbirozie, ogłosiła całemu światu, że pragnie żyć i rozwijać się. Ze zrywa ze swymi błędami przeszłości, z samowolą i warcholstwem, że znosi nienawidzone i przekleństwo, a jakże często stosowane "liberum veto". Sejm Polski uchwalił Konstytucję w dniu 3 maja 1791 r. Uchwalił ją wbrew głosom opozycji, która doszukiwała się w Konstytucji zamachu na swoją wolność. Uchwalił ją wbrew "przestrogom i dobrym radom" cudzoziemców, którzy pilnie baczili, by Polska się nie podniosła.

Niedługo był żywot Konstytucji 3-go Maja, bo zaledwie roczny. Duch jej jednak przekazywany był w narodzie polskim z pokolenia na pokolenie. Ten zryw Narodu do wolności i utrzymania niepodległości przyświecał i Powstańcom z trzydziestych i sześćdziesiątych lat, i walcom naszego pokolenia w latach 1920 i 1939.

Dzisiaj Naród jest znowu w niewoli, straszniejszej, niż kiedykolwiek w naszych dziejach. Naukowe systemy bolszewickie niszczenia wszystkiego, co narodo- we i polskie stosowane są przez reżim z azjatyckim uporem. Dziś Naród nie może i nie powinien pozwolić sobie na jakikolwiek zryw. Przetrwac, za wszelką cenę przetrwać — to jest jedyne zadanie Narodu Polskiego.

Polskie liście na wietrze...

Nie było jeszcze w historii Polski takiego okresu, żeby Polacy tak bardzo się rozproszyli po świecie, jak obecnie. Przeglądając wykresy światopoliu spostrzegamy, że Polacy są dzisiaj niemal w każdym zakątku kuli ziemskiej.

Komu się z nas śniło kiedykolwiek, że w Australii będą wychodziły trzy pisma polskie, że w Wenezueli ukazywać się będzie polski miesięcznik, że Polacy znajdują się na Filipinach, na Wyspach Archipelagu Bismarcka, na Ziemi Ognistej, w Kongo Belgijskim, w Pakistanie, czy Indochinach? Poza dużymi skupiskami polskimi w Ameryce i Europie istnieją małe skupiska we wszystkich częściach świata. Nie raz — kilkudziesięciu czy kilkunasto osobowe. A zdarza się również, że jak liść poniesiony wiatrem jakaś samotna gromadka polska zapędza się w najdzikszy i najodleglejszy zakątek świata. A ilu jest samotników o których nikt nie wie. Ilu nowych "latarników", ile "kotów, które własnymi chadzają drogami". Ilu misjonarzy-Polaków, ile siostr zakonnych, ilu pionierów, inżynierów, lekarzy, techników, marynarzy, żołnierzy służących w obcych armiach.

Jeden z moich znajomych, pilot, lata pod Kolem Polarnym. Pewien chłopiec z Armii Krajowej, dzielny Warszawiak z Powiśla, po luj na foki. B. żołnierz II Korpusu pracuje w rafinerii w Wenezueli. Kolega dziennikarz sprzedaje wieczne pióra w Guatemali. Mój Boże, gdzie się ci ludzi zapędzili. Do krajów i lądów, któreśmy znali w dzieciństwie jedy nie z książek awanturnych, że zbierania znaczków. Do jakichś Trinidadów, Jamajek, Afganistanów. Polacy są w Paragwaju i Urugwaju. I na Kubie. I na Alasce. I na Tasmanii. I w Turcji. I w Saharze. Gdzie ich nie ma.

Czy tych ludzi samotnych, których zły

Swoisty «Głos»

W Warszawie zaczął wychodzić dwutygodnik «Głos Kapłana», który wysyłany jest księżom bezpłatnie. Pismo zapamiętała ataki na Kościół, krytyka postępowania biskupów, wychwalanie reżimu i propaganda komunizmu.

Jeszcze jeden dowód szczerzej "troski" rządu Bieruta o podtrzymanie polskich tradycji religijnych...

Naród jednak ma swoich bardzo licznych przedstawicieli zagranicą, cieszących się całkowitą wolnością działania, ma najliczniejszą w naszej historii emigrację polityczną. Zdawałoby się tedy, że właśnie ta emigracja owiana będzie tym duchem zrywu narodowego z 1791 roku i innych przełomowych dat naszej historii. Zdawałoby się, że egoizm, warcholstwo i prywata zostały już dawno pogrzebane, bo przeszło półtora wieku temu. Zdawałoby się, że nikt już nie powróci do "liberum veto", czy to jako jednostka, czy to jako takie, czy inne ugrupowania polityczne.

Niestety, nasza rzeczywistość emigracyjna świadczy o czymś zupełnie odmiennym. Świadczy raczej o powrocie do okresu poprzedzającego dni odrodzenia Narodu Polskiego. Spory poszczególnych grup, czy stronnictw politycznych, spory

PODWÓJNA MIARA

Rząd francuski usunął ze stanowiska kierownika badań atomowych prof. Joliot-Curie, aktywnego członka partii komunistycznej.

Prasa komunistyczna podniosła z tego

personalne, a nie programowe są na porządku dnia dzisiejszego. Od wielu lat o niczym się nie mówi, jak tylko o dążeniu do porozumienia i nie się nie robi, aby to porozumienie umożliwić. Nie szukamy kompromisu, lecz dążymy do całkowitego zniszczenia swych urojonych przeciwników. W sporach wewnętrznych zapominamy zbyt często, kto jest naszym największym, jedynym wrogiem.

Trudno nam będzie w tym stanie rzeczy stanąć przed Narodem i zdać mu sprawozdanie z naszej działalności zagranicą. Trudno nam będzie powiedzieć, że pozbawieni błogosławieństwa przebywania na własnej ziemi, pozbawieni byliśmy równocześnie ducha jedności, jaki przyświecał Narodowi Polskiemu w chwilach dla niego krytycznych. Trudno nam będzie się przyznać do tego, że dla nas tej wielkiej emigracji politycznej — ten wspaniały, wiośniany dzień 3 Maja nie zaświtał nawet w 1950 roku.

St. P.

powodu wielki krzyk. Jaki, w kraju demokratycznym «tępi się» uczonego za jego przekonania polityczne? A gdzie wolność?!

Komuniści chcieliby korzystać na Zachodzie ze wszystkich praw i przywilejów, mieć całkowitą wolność... rozbijania państwa i usługiwania się obcemu mocarstwu, a po zdobyciu władzy — wolność... sadzenia wszystkich, komu się ich ustrój nie podoba, do obozów koncentracyjnych. Wiemy przecie, jak jest za żelazną kurtyną. Ładnie by wyglądał p. Joliot-Curie w Moskwie czy w Warszawie, gdyby oświadczył, że w żadnym wypadku nie uczyni niczego, idąc tego wbrew interesom Ameryki! Gdy zaś tu mówi otwarcie, że nigdy nie wystąpi przeciw interesom Moskwy, należy go uważać za dobrego francuskiego patriotę i zostawiać na stanowisku, mającym decydujące znaczenie dla obrony narodowej?

Nie wiadomo czemu się więcej dziwić, czy brutalności z jaką komuniści tępią wszelką wolność u siebie, czy też bezczelności z jaką domagają się jej dla siebie — u obcych!

Medalomania

Od dłuższego czasu na porządku dziennym we Francji odbywają się tzw. «uroczystości dekoracyjne», urządzane przez znanego Wychodźstwu «medalomana». Zaczęło się od fałszowania dekretów «Virtuti Militari» — co jest wypadkiem niespotykanym w historii tego orderu — skończyło się zaś na odznace prywatnej w formie medalu, nie mającej nic wspólnego z Polskim Ruchem Oporu. Zakrojona na szeroką skalę dystrybucja tego «medalu» «obejmuje pierwsie, które z Ruchem Oporu nie miały nic wspólnego.

Ponieważ tego rodzaju akcja ośmiesza polskie środowisko niepodległościowe i całej sprawie polskiej przynosi ogromne szkody, przeto będziemy musieli, ale z dużą przykrością — opublikować kilka dokumentów w tej sprawie. Żałujemy bardzo, że do tej farsy miesza się ostentacyjnie nazwisko pewnego dyplomaty francuskiego. Mamy poważne obawy, że się tego nazwiska nadużywa.

T.N.

Nowe zakusy rewizjonistyczne

Wobec zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, pojawiły się pogłoski, iż konferencja ta omawiać będzie sprawę granicy zachodniej Polski. W "New York Herald Tribune" ukazał się nawet artykuł stwierdzający, że trzy mocarstwa zachodnie wypowiadają się za rewizją obecnej granicy na korzyść Niemiec.

"Dziennik Polski" w Londynie pisze na ten temat:

"Aczkolwiek nie ma z pewnością powodu przywiązywać nadmiernej wagi do doniesień korespondenta "New York Herald Tribune" na temat rzekomo projektowanej deklaracji mocarstw zachodnich na rzecz rewizji granicy na Odrze i Nysie, to jednak nie podobna całkowicie ich bagatelizować; świadczą bowiem, że istnieją na zachodzie koła, które próbują postawić sprawę na porządku dziennym.

Pogłoski tego rodzaju pojawiają się nie po raz pierwszy. Właściwie przed każdą konferencją międzynarodową, na której ma być dyskutowane zagadnienie Niemiec, mowa jest o jakiejś inicjatywie Zachodu na rzecz rewizji granicy. Rok temu, gdy wielka czwórka zjeżdżała się w Paryżu, Waszyngton, aż huczał od pogłosek jakoby p. Acheson wioził ze sobą projekt tego rodzaju i nawet przywódca Poloni uważali za konieczne przestrzec go przed taką inicjatywą. Wówczas czynnikami pro-niemieckie rozpuszczały pogłoski jakoby Sowiety planowały rewizję granicy na Odrze i Nysie i tłumaczyły, że należy "uprzedzić" Rosjan pod tym względem. W rzeczywistości Rosjanie nie mieli zamiaru żadnej takiej inicjatywy podejmować, a konferencja paryska rozwiła alarmistyczne pogłoski na temat zamiarów Waszyngtonu. Sądźmy, że i teraz doniesienia okażą się równie bezpodstawne.

Ale nie ma dymu bez ognia. Najwyraźniej istnieją, zwłaszcza wśród personelu alianckiego w Niemczech, ulegającego wpływom propagandy niemieckiej, jednostki, któreby chciały, aby mocarstwa udzieliły poparcia niemieckim hasłom rewizjonistycznym. Ich głównym argumentem jest, że we wzmagającej się batalii o Niemcy, taka deklaracja miałaby duży efekt propagandowy i pozwoliłaby Zachodowi wyrwać z rąk sowieckich inicjatywę oraz pozyskać masy niemieckie dla świata zachodniego. Pomijając cynizm tego argumentu, jest on ponadto niemądry i niepoważny. Masy niemieckie doskonale wiedzą, że mocarstwa zachodnie choćby nawet chciały, nie mogą rewizji granic przeprowadzić.

Ci, którzy wyobrażają sobie, że deklaracja na rzecz zmiany granicy, dałaby efekt propagandowy, dobrze uczynią, jeżeli przypomną sobie mowę sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgarcie w 1946 r. Jemu też chodziło o propagandę. W pamiętnikach później wydawanych, przechwalał się: "Jestem przekonany, że w wyniku naszego oświadczenia sfera wpływów, którą Sowiety spodziewały się rozszerzyć na Berlin, cofnęła się aż na terytorium pod kontrolą polską". Nie trwało długo zanim cała śmieśność tych niemądrych przechwałek wyszła na jaw.

Podczas, gdy deklaracja, o której mowa, nie może nic dać Zachodowi na terenie Niemiec, katastrofalne byłyby dlań skutki jej w Polsce, w Czechosłowacji i innych krajach za żelazną kurtyną. Nic przecież nie mogłoby bardziej zniechęcić społeczeństw cierpiących pod jarzmem sowieckim do tych, od których oczekują wyzwolenia. Nic też nie wywołałoby większej radości w Moskwie oraz wśród jej agentów rządzących tymi krajami. Bezmyślne koła o których wspomina korespondent amerykański, tłumaczą, że nie ma się czym przejmować, bo i tak Polska, czy Czechosłowacja, są stracone dla Zachodu. Nie jest to jednak z pewnością pogląd podzielany przez odpowiedzialne czynniki w Waszyngtonie czy Londynie. Od szeregu miesięcy p. Acheson i inne osobistości amerykańskie stale podkreślały, że USA rozróżniają pomiędzy narodami, a narzuconymi im rządami. Ci wszyscy, którzy rozumieją konieczność przejścia Zachodu do ofensywy w zimnej wojnie, stale wskazują, że narody pod jarzmem komunistycznym są bezcennymi sojusznikami dla Zachodu.

Dlatego też wydaje się nie do pomyślenia, by rządy zachodnie uległy podszeptom i popełniły szaleńczy krok wypowiedzenia się na rzecz rewizji granic na Odrze i Nysie, godząc nie w reżim komunistyczny, lecz w najżywniejsze interesy i uczucia narodu polskiego. Sam fakt jednak pojawiania się co pewien czas takich balonów próbnych, jak o-mawiane doniesienia dziennika amerykańskiego, świadczy o szkodach wynikających z braku kategorycznej wypowiedzi mocarstw zachodnich na rzecz obecnej granicy jako ostatecznej. Pozwala to na lansowanie pogłosek, które choćby zupełnie fałszywe, mieć mogą fatalne następstwa, rozdmuchując nastroje rewizjonistyczne w Niemczech, a zarazem służąc propagandzie komunistycznej po drugiej stronie żelaznej kurtyny.

Nowy fajerwerk p. Mikołajczyka

Ze Stanów Zjednoczonych nadchodzi wiadomość, że tzw. Porozumienie Stronnictw Demokratycznych, a właściwie jego żalozne resztki, utworzyło pod przewodnictwem p. Stanisława Mikołajczyka nową organizację. Nazwa tego potworku politycznego, którego narodził wódz jałtańczyków pragnie nadać charakter doniosłego wydarzenia, brzmi bardzo szumnie, bo ni mniej ni więcej tylko: Polski Narodowy Komitet Demokratyczny. To nowe, niefortunne posunięcie p. Mikołajczyka omówimy szerzej w następnym numerze.

Skarb Narodowy

Dnia 20 kwietnia b. r. odbyło się w siedzibie Pana Prezydenta R. P. zebranie organizacyjne wybranych niedawno członków Głównej Komisji Rewizyjnej Skarbu Narodowego. Przewodniczącym jej wybrany został Profesor dr. Tadeusz Brzeski, który zastąpił, że członkowie Komisji doceniają w pełni zadania, jakie stoją przed nimi i będą się starali w miarę swych sił współpracować dla realizacji celów, które Skarbowi przyswiecają.

Druk znaczków przy pomocy których do konywać należy wpłat na Skarb Narodowy został ukończony i znaczki te znalazły się już w obiegu. Znaczki opiewają na 1 złoty i 2 złote (równowartość na terenie Anglii 1 szylinga i 2 szylingów). Można je nabywać w Głównej Komisji Skarbu Narodowego — 74, Cornwall Gardens, London, S.W.7. tel. ZESTern 8324. Rozpoczęto już wysyłkę znaczków celem sprzedaży — do organizacji, zrzeszeń itd. Od przyszłego tygodnia uruchamiają się kolejno punkty sprzedaży znaczków w poszczególnych ośrodkach polskich.

Wpłaty na Skarb Narodowy trwają z nieustającym nasileniem oraz nieprzerwanie napływają zgłoszenia organizacji społecznych, zawodowych, kombatanckich itd. wyrażając poparcie ze strony tych organizacji sprawy Skarbu Narodowego.

Także z poza W. Brytanii napływają do Głównej Komisji liczne wiadomości o samorzutnej akcji. Dotyczy to zwłaszcza tych terenów, gdzie władze organizacyjne Skarbu jeszcze się nie ukonstytuowały, gdyż tam, gdzie są już stworzone lokalne reprezentacje Skarbu Narodowego, wpłaty wpływają do nich bezpośrednio. Wpłaty napływają także do administracji czasopism polskich. Tak np. administracja "Syreny" w Paryżu otrzymała kilkadziesiąt wpłat i deklaracji na sumę około 19.000 franków.

3 Maja — świętem w Ameryce!

Gubernator jednego z największych stanów Ameryki, Texasu, Allan Shivers, wydał następującą odezwę do ludności, którą, ze względu na jej wyjątkowy charakter i wielkie znaczenie polityczne, podajemy poniżej w całości:

"Od samej kolebki narodu amerykańskiego, mężczyźni i kobiety polskiej krwi i pochodzenia polskiego przyczyniali się swą pracą i wysiłkiem po tej stronie Atlantyku nie tylko do zwiększenia dobrobytu gospodarczego, lecz również do zabezpieczenia i zachowania naszych swobód i wolności.

"Tradycją tej szczytów była znakomita pomoc strategiczna, udzielona w okresie Amerykańskiej Rewolucji przez generała Tadeusza Kościuszkę i generała Kazimierza Pułaskiego, który oddał życie w bitwie pod Savannah.

Konstytucja Polski z 3-go maja 1791 roku była szlachetnym wysiłkiem, zrodzonym w duchu praw człowieka i Konstytucji amerykańskiej, dla przeprowadzenia na terenie Europy tych szczytnych zasad wolności, które od owych lat stały się łączą i łączą naród Stanów Zjednoczonych z miłującym wolność na rodem polskim — poprzez szereg pokoleń w ciężkich latach między trzecim rozbiorem Polski w r. 1795 a odrodzeniem nowej Polski po pierwszej wojnie światowej, poczętem w przyjaźni Woodrow Wilsona z Ignacym Paderewskim.

"Po wielu latach, które zaznaczyły się wspólnym rozkwitem sztuki i nauki, rząd wolnej Polski był zmuszony oprzeć się w tragicznym osamotnieniu najazdowi zmechanizowanych milionowych hord Hitlera, a potem naród polski walczył w Podziemiu i w armiach alianckich poprzez straszne lata wojny wygłodzenia zarówno w kraju jak i na wygnaniu.

"Wspominając z dumą, że najstarsze osiedle Amerykanów pochodzenia polskiego znajduje się w granicach naszego stanu i że tysiące Texańczyków znajdują źródło natchnienia z symbolu wolnej Polski Białego Orła z koroną, znamieniem majestatu swego, który podtrzymywał przodków Polaków w obronie cywilizacji chrześcijańskiej przeciw zakusom wschodnich dyktatorów, ja, niżej podpisany, gubernator Texasu, niniejszym wyznaczam dzień 3-go maja 1950 roku — świętem Konstytucji Polskiej w Texasie, zwracam nadto uwagę wszystkich Texańczyków na nieustanną walkę Polski o wyzwolenie z totalistycznej niewoli i wyrażam nadzieję, że Polska wkrótce będzie naprawdę wyzwolona.

Allan Shivers, Gubernator

Wiadomości z kraju

Moskwa ważniejsza od Warszawy

W ostatnich dniach wyszła na jaw charakterystyczna sprawa przesuwania pieniędzy Funduszu Odbudowy Stolicy na cele partii komunistycznej i Rosji.

Głęboko patriotyczne społeczeństwo polskie z całą gotowością, mimo że samo nie ma wiele, bezustannie składa swój ciężko zapracowany grosz na odbudowę stolicy. Reżim natomiast, korzystając z ofiarności, prowadzi odbudowę według swoich bardzo specyficznych, politycznych założeń. Za zebrane pieniądze buduje przede wszystkim gmachy dla partii i dla pomieszczenia sowieckich dygnitarzy. Sprawa budowy mieszkań, zwłaszcza w Warszawie, jest zupełnie zaniedbana, co oburza całe społeczeństwo.

Komuniści uzasadniają przesuwanie społecznych funduszy w ten sposób: Polska potrzebuje wielkich budowli dla pomieszczenia państwowych uspołecznionych przedsiębiorstw. Wskutek tego pieniądze, przeznaczone na "mniej konieczną" odbudowę Warszawy, będą użyte na budowę uspołecznionych przedsiębiorstw. Owo "uspołecznione budownictwo" nie jest niczym innym, jak budownictwem sowieckich kombinatów przemysłowych dla celów wojennych, które wznosi się pracą i ofiarnością Polaków!

Wyciąg pracy

Na naradzie dyrektorów kopalni i zakładów górniczych podano do wiadomości, że 1343 brygady górnicze zostały już sklonione do podpisania t. zw. zobowiązań długofalowych, czyli zobowiązań znacznego powiększenia ogólnych wyników produkcji węglowej w porównaniu z oficjalnym planem państwowym.

W międzyczasie podjęto już podobną kampanię w przemyśle metalurgicznym. Podobnie, jak w przemyśle węglowym, urzędzona została komedia "wezwania" jednego z robotników — w tym wypadku Mariana Wrońskiego z Lubelszczyzny — do swoich towarzyszy pracy o przyspieszenie pracy. Wroński zobowiązał się przeprowadzić kompletny remont czterech traktorów miesięcznie w ciągu sześciu lat planu gospodarczego. W odpowiedzi na jego wezwanie będą uchwalane "spontanizne" rezolucje, przyznające mu rację i ogłaszające, że inni robotnicy pójną jego śladem.

Brak towarów

O strasliwym braku towarów w Polsce pisze w liście z Warszawy pewna kobieta, której nazwiska, rzecz jasna, podać nie możemy.

"Już kilka razy zwalniałam się z pracy, by poczynić zakupy i zawsze potem musiałam nadrobić stracone godziny, ale niczego nie kupiłam...

...Było tak. Biorę zwolnienie i o godzinie 9-tej rano idę do Centrali Tekstylnej przy ul. Sobieskiego. Sklep jest już natłoczony ludźmi do tego stopnia, że brak powietrza do oddychania, a o przedostaniu się do któregoś z oddziałów nie ma mowy. Pytam stojących u wejścia ludzi, co sklep sprzedaje?

Z RÓŻNYCH STRON

Acheson oświadczył, iż tajny układ, zawarły między Moskwą i chińskim rządem komunistycznym oddaje Rosji połowę ropy i mianerałów w prowincji Sinkiang.

Jest to dowód — powiedział Acheson, że pomoc sowiecka jest bardzo kosztowna. Ktośkolwiek z niej korzysta, nie tylko zrzeka się swoich praw suwerennych, ale także godzi się na wydawanie Rosji swych bogactw.

Szef delegacji amerykańskiej do Rady Głównej IRO, p. George Warren oświadczył oficjalnie, iż po dniu 31 marca 1951 r. Stany Zj. nie będą więcej dostarczały funduszy dla IRO.

Amerykański admirał Charles Momsen oświadczył, że następna wojna będzie się toczyć na ziemiach amerykańskich i że jest niemal pewnym, że sowiecka Rosja spowoduje taką wojnę, gdy będzie gotowa.

Gen. Swoboda, czeski minister obrony narodowej, ustąpił ze stanowiska.

Następą "bezparytynę" Swobody jest aktywista komunistyczny, Czepiczka, zażarty wróg Kościoła katolickiego.

Mianowanie Czepiczki oceniane jest jako krok przejściowy na drodze poddania sił zbrojnych Czechosłowacji naczelnemu dowództwu oficera rosyjskiego, prawdopodobnie marszałka Koniewa.

Nowym sowieckim wiceministrem spraw zagranicznych został mianowany Aleksander Bogomołow, ambasador we Francji.

Pięciu Rumunów, z których czterech pracowało w poselstwach amerykańskim i brytyjskim w Bukareszcie, stanęło przed sądem oskarżonych o szpiegostwo i spekulacje walutowe.

W Antwerpii doszło do walk między policją i komunistami, protestującymi przeciw transportowi broni z USA do Belgii.

— Nic. Czekamy, aż coś wyrzuci! — pada odpowiedź.

Ja czekać nie mogłam. Przed południem pobiegłam raz jeszcze. Stoją ci sami ludzie. Po południu, o godzinie 4.15, po pracy, biegnę ponownie co tchu i dowiaduję się, że było to i owo, ale już zostało sprzedane".

Czy trzeba dodać cokolwiek do tego, co pisze nasza rodaczka z Polski?

Wywóz mięsa z Polski

Polskie mięso i tłuszcz idą nieustannie do głodnej Rosji. Minc zakupuje w ZSSR t. zw. "sałomaz", służący do wyrobu podrych gatunków margaryny, którą racy się znękaną ludność Polski.

Brak żywności w Kraju staje się tak dotkliwy, wskutek masowych transportów do imperium rosyjskiego, że ludzie muszą wystawać przeciętnie po 6 godzin w ogonkach przed sklepami. W związku z tym za pobieranie łapówek, ułatwiających uniknięcie oczekiwania, w samej Warszawie skazano w ostatnich tygodniach 200 milicjantów na wysokie kary więzienia.

Ale to problemu głodu i braku nie rozwiązuje!

Biali niewolnicy

Sejm reżimowy uchwalił ustawę o tak zw. "zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy", przewidującą nakładanie na robotników opuszczających pracę, kar dyscyplinarnych i sądowych, i potrącenia lub obniżki zarobków.

Te nowe przepisy wprowadzające formalnie niewolnictwo pracy w Polsce, pozwalają na karne przenieszenie robotnika do gorzej płatnej kategorii pracy i przewidują potrącenie z zarobków na okres do trzech miesięcy w granicach od 10 do 25 procent.

W trybie porządkowym można również pozbawić robotnikowi zarobek za jedną lub dwie dniówki.

Te sankcje karne wywołane są powszechnym zjawiskiem opuszczania przez robotników dni pracy. Przemęczeni ustawicznym wyścigiem pracy narzucającym im "dobrowolnymi" zobowiązaniami do przekroczenia norm i przedterminowego wykonania planów, robotnicy coraz częściej zapadają na zdrowiu lub opuszczają pracę, by po prostu wypocząć po forsowym wysiłku.

Dążenie robotników do odpoczynku po przemęczeniu pracą przejawiało się zwłaszcza w okresie świąt wielkanocnych. Prasa warszawska z oburzeniem pisała, że w wielu fabrykach stolicy w wielką sobotę stawilo się do pracy tylko 30 procent załogi, a w poświęcony wtorek (tradycyjne trzecie święto) w wielu fabrykach nie zgłosiło się do pracy od 10 do 15 procent robotników. W Lublinie w okresie świątecznym były dni, gdy do prac budowlanych stawiało się zaledwie około 10 procent robotników. Podobne zjawiska występowały i w wielu innych miastach i ośrodkach przemysłowych.

Reżim oburzony tymi zewnętrznymi przejawami przemęczenia robotników, od których wymaga wyteżonej i niewolniczej pracy, traktuje opuszczenie pracy jako wrogą dywersję. Kres temu położył ma uchwalona właśnie ustawa.

Mówi ona tylko o karach za nieusprawiedliwioną nieobecność. Aby zaś zmniejszyć nieobecność usprawiedliwioną, podjęto jednocześnie szeroką akcję, skierowaną do zastraszania lekarzy i skłonienia ich do robienia poważnych trudności przy udzielaniu zwolnień i wystawianiu świadectw.

Ministerstwo Zdrowia wydało nowe zarządzenia zastraszające przepisy, na podstawie których lekarz może wystawić "świadectwo chorobowe", zwalnające od pracy. Inne zarządzenia mówią o konieczności krótszego przetrzymywania chorych w szpitalach i kontrolowaniu przez związki zawodowe, czy prze dłużający się pobyt chorego w szpitalu jest uzasadniony.

Powołano również specjalną Centralną Komisję Orzecznictwa Lekarskiego, która będzie kontrolowała zarówno komisje lekarskie, jak i poszczególnych lekarzy, wydających zbyt wiele zwolnień od pracy. Również aktywiści związków zawodowych zapowiadają, że będą pilnowali i kontrolowali lekarzy.

Wiceminister Zdrowia Sztachelski oświadczył, że Ministerstwo to będzie systematycznie i z całym naciskiem tępić udzielanie przez lekarzy zbyt dużej ilości zwolnień od pracy. Tę samą akcję podejmą związki zawodowe, które już uruchomiły na Górnym Śląsku t. zw. "lotne komisje społeczne", wizytujące gabinety lekarskie i sprawdzające, czy zgłaszający się tam robotnicy istotnie potrzebują pomocy lekarskiej, czy też chcą tylko uzyskać zwolnienie z pracy. Komisje takie będą również kontrolowały prywatne mieszkania chorych robotników, by sprawdzić, czy są oni rzeczywiście chorzy i czy lekarz miał podstawę do wystawienia zwolnienia z pracy.

Znów sabotaż

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydmął jeden wyrok śmierci i 2 długoletniego więzienia na wysokich urzędników Ministerstwa Zdrowia, oskarżonych o sabotaż, dywersję i szkodnictwo gospodarce.

NAWET WRÓBLE ŚWIERGOCĄ...

Wiadomość, którą podałem o zorganizowaniu w Paryżu pierwszego reżimowego kotchozu, wywołała liczne zapytania moich Czytelników. Wszyscy są ciekawi, jak wygląda ten kotchoz i jaki jego dokładny adres. Oczywiście, ten pierwszy kotchoz mieszkaniowy jeszcze nie jest tak urządzony, jak pokazowe kotchozy w Rosji. Dlatego nie tylko reżim go nie pokazuje, ale nawet członkom tego kotchozu zabrania o nim mówić. Jest to prymityw reżimowy, zorganizowany na razie, w samym konsulacie. Wygląda to tak: w dzień — pokoje biurowe, a na noc — rozkłada się sienniki na podłodze, po trzy, cztery w pokoju, by biuro zamienić na reżimowy dom noclegowy.

Po godzinach biurowych, urzędnicy mogą opuścić lokal wyłącznie za specjalnym pozwoleniem. Odnawiają się przy tym godzinę wyjścia i powrotu. W najbliższym czasie siedziba kotchozu ma być przeniesiona do innego lokalu. Wówczas powrócę do tego tematu i opiszę go dokładniej.

Muszę przyznać, że ob. Kazimierz Szturmski, eks-kierownik referatu prawnego tzw. konsulatu generalnego, ma dobre go nosa. Wyczuł on, że kotchoz będzie przymusowo zorganizowany, a nie chciał w nim być. Dawał zresztą to do poznania swemu najbliższemu otoczeniu. Doszło to do czynników decydujących i Szturmski... został odwołany do Centrali.

Jakież było moje zdziwienie, gdy korespondent mój z Casablanki doniósł mi, że Szturmski przesiaduje u swej siostry właśnie w Casablance.

Okazuje się, że po otrzymaniu wezwania do Centrali Szturmski taksówką pojechał na dworzec, by przedrzeć wykupić bilet aż do Afryki. Jednak tam jest bezpieczniej niż w Centrali...

Również ex-obywatel Józef Górski okazał się nie w ciemnię bitym człowiekiem. Pracował on, tak samo jak Szturmski, w referacie prawnym "konsulatu". Pewnego dnia otrzymał rozkaz jechać po rzeczy i zameldowania się w ciągu dwóch godzin w nowo-organizowanym kotchozie. Górski tak się przejął tą misją zabrania rzeczy, że rzeczywiście je zebrał i swoje dotychczasowe mieszkanie zlikwidował w tym jednak celu, by zatrzeć ślady przed... reżimowcami.

Niewdzięczny! — przecież kotchozy to najwyższy wyraz bezklasowego postępu społecznego.

SZPERACZ.

SYRENE "NALEŻY NIE TYLKO CZYTAĆ, ALE I PRENUMEROWAĆ!"

SPORT I POLITYKA

Oddział Bezpieki czeskiej w pełnym uzbrojeniu otoczył w nocy jeden z barów w Pradze i aresztował trzech hokeistów, którzy publicznie krytykowali rząd za niepozwolenie im na wyjazd do Londynu na mistrzostwa świata. Cała sprawa wywołała ogromne poruszenie w Czechosłowacji, zwłaszcza w kołach młodzieży. Należy zaznaczyć, że Czechosłowacja broniła tytułu mistrza świata i że zakaz wyjazdu oznaczał utratę tytułu bez walki.

Propaganda reżimowa

W Ameryce jest obecnie rozpowszechniana broszura, wydana przez tak zwany Polish Research and Information Service, który jest propagandową agendą reżimową na Stanach Zjednoczone. Broszura przeznaczona na bałamućenie opinii Polonii, wydana została p. t. "Sprawa Caritas" i kolportowana jest przez wtyczki reżimowe we wszystkich miastach, w których reżim ma swoje kontakty.

Broszura zawiera zbiór artykułów, skierowanych przeciw Episkopatowi. Znajdują się tam przedruki z pism komunistycznych, jak Trybuna Ludu, Życie Warszawy i Słowo Powszechne. Jak ta sprawa nabrzmiała w Polsce, najlepszym tego stwierdzeniem jest, że Trybuna Ludu poświęciła jej około 30 artykułów w dwóch miesiącach.

Na końcu broszury podano jak zaznacza reżimowa agenda — częściową listę nazwisk tych "księży patriotów", którzy "powitali z uznaniem" antyreligijne kroki warszawskiego reżimu.

Nie jest wykluczone, że podobna broszura ukaże się również na terenie francuskim. Gdyby tak — nie omieszkamy zaalarmować opinię publiczną.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Francuscy przyjaciele SPK

Zarząd Oddziału SPK Francja wręczył dyplomy pierwszym trzem swym członkom honorowym, są to: prof. Henryk Mazeaud, p. Fr. Coupvent de Gravières, i prof. Henryk de Montfort. Wszyscy trzej członkowie honorowi, — to przyjaciele Polski i Polaków oddawna. Oddali oni Stowarzyszeniu cenne usługi w okresie tworzenia oddziału SPK we Francji. Prof. H. Mazeaud, długoletni dyrektor instytutu francuskiego w Warszawie, obecnie profesor prawa w Paryżu, spędził niemal cały okres wojny jako oficer łącznikowy przy armii polskiej. Jest on kawalerem Virtuti Militari. P. Coupvent de Gravières również był w czasie wojny oficerem łącznikowym przy jednostkach polskich. Między innymi był przydzielony do Sztabu gen. Kopanińskiego w czasie oblężenia Tobruku. Prof. H. de Montfort jest naszym wieloletnim przyjacielem. Poświęcił Polsce i jej historii szereg książek (między innymi pracę o Prusach Wsch. i książkę o Kościuszcze, nagrodzoną niedawno przez Akademię Francuską). Obecnie prowadzi cykl wykładów o Polsce w instytucie Katolickim w Paryżu i tradycyjnie piastuje godność sekretarza generalnego Association France-Pologne.

Uwaga Zarządu Rez. i b. Wojskowych

Korzystając z okazji, iż spotykamy się tak licznie w La Targette, zwracamy się do Zarządów Kół i Okręgów na północy, aby wykorzystali tę okoliczność dla załatwienia ewentualnych zapotrzebowań na materiały piśmienne, dyplomy, oznaki związkowe, legitymacje członkowskie oraz znaczki, celem zaoszczędzenia niepotrzebnej pracy oraz wyśkoków kosztów przesyłki.

Kolega Skarbnik będzie do dyspozycji Kolegów nawzgorzu Lorette przed nabożeństwem. Za Zarząd: Andrzejczak, sekr.

Zebranie polityczne

W sobotę dnia 6 maja br. o godz. 20-ej w Domu Polskich Kombatantów w Paryżu przy rue Legendre nr. 20, w związku z obchodem 1-majowym odbędzie się zebranie, na którym przemówienia na temat polityki współczesnej wygłoszą: Zygmunt Zaremba, prezes Centralnej Rady PPS, Aleksander Skrodzki, prezes Centrum Związków Zawodowych Robotników z za żelaznej kurtyny, Zivko Topanowicz, wiceprezes Unii Socjalistycznej socjalistów z za żelaznej kurtyny (przy Comiso), oraz przedstawiciel oficjalny władz centralnych SFIO.

Pielgrzymka do La Targette

Program dorocznej pielgrzymki do La Targette, która odbędzie się w niedzielę 14 bm. podany zostanie w prasie w najbliższych dniach.

Wszystkie Kola Związków sfederowanych jak i innych organizacji niepodległościowych prosimy o zorganizowanie wyjazdów w ten sposób, aby być w Neuville-St.-Vaast o godzinie 8,45, gdyż uroczystości rozpoczyna się punktualnie o godz. 9-ej.

Nabożeństwo w Bazylice Notre Dame de Lorette o godz. 11,30 odprawi b. Kapelan W. P. ks. Stopa z La Ferte, część muzyczna nabożeństwa spoczywa w rękach p. Wojniako wej z Lille, jednej z członkiń Polskiej Sekcji Radia Francuskiego oraz Ckóru b. Wojskowych z Lannoy.

Za Zarząd: Andrzejczak.

O Uniwersytecie Europejskim i opiece nad intelektualistami

Wiceprezes Rady Narodowej J. Kuncewicz odbył w Strasburgu rozmowę z Prezesem Zgromadzenia Europejskiego Spaakiem. W ciągu rozmowy omówiono potrzebę wzmożenia współpracy kulturalnej między przedstawicielami narodów należących do zachodniej kultury, m. in. w formie zorganizowania Uniwersytetu Europejskiego oraz rozciągnięcia opieki nad intelektualistami i pisarzami, zmuszonymi do przebywania na uchodźstwie.

Dziesięciolecie «Karpackiej»

Przed 10-ciu laty, 2. IV. 1940 r. Nacz. Wódz PSZ zarządził formowanie w Syrii sam. Bryg. «Karpackiej». Oto droga bojowa «Karpackiej»: Homs, Latrun, Meks, El-Amiria, Tobruk, Gazala, Marsa-Matruh, Zachodnia Pustynia, Libia, Cyrenaika.

«W legendzie «Karpackiej» — pisze p. Bohdan Znowski w Polsce Walczącej — osnu tej dookoła czynów Brygady, nikt i nic nie zdoła wymazać nazwisk poległych Polaków, którym hamsiny śpiewają smutną pieśń pustyni. Polegli w obronie «Brytyjskiego Stalina gradu», jak nazwał Tobruk minister Bevin. Polegli jak ich bracia w kampanii włoskiej, na zachodnim froncie czy na ziemiach Polski, do której szli z wiarą w wolność, w człowieka i demokrację.

Ze Związku Polskich Rolników we Francji

Dnia 16 ub. m. odbył się w Paryżu zjazd prezesów Kół paryskich okręgu Zw. Rolników Polskich we Francji.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegata Zarządu Głównego p. A. Ostrowskiego za okres ubiegły, zjazd jednogłośnie powołał do zarządu Okręgu: p. F. Pauliniego, jako prezesa, p. T. Rudnickiego, jako wiceprezesa, oraz p. Poray-Pstrokońską, p. H. Wilczyńską i p. K. Krzyżaka jako członków zarządu. Sekretarzem Okręgu został p. K. Krzyżak.

Stwierdzając rozbiście i zamarcie życia organizacyjnego Związku Rolników Polskich we Francji, zjazd powziął szereg uchwał, zdających do nadania pracom Związku właściwego nurtu, odpowiadającego potrzebom i życzeniom polskiej niepodległościowej emigracji rolnej z zachowaniem charakteru niezależnego i bezpartyjnego.

Zjazd Okręgu Paryskiego Związku Rolników Polskich we Francji zawiadamia, że sekretariat jest czynny w poniedziałki i piątki od 10 do 12 przy 54, rue Truffaut, Paris (17) (metro Clichy lub Rome).

Komunikat F.R.E.P.

Sekcja F.R.E.P. Mulhouse zwołuje zebranie miesięczne na niedzielę 8-go maja br. w sali świetlicy SPK przy ulicy de Strasbourg 51, restaurant Schoch.

Początek zebrania o godz. 15. Wobec tego zaprasza się wszystkich członków i sympatyków do wzięcia udziału w zebraniu.

Będą poruszane różne sprawy, jak wycieczka do Szwajcarii, wyjazd do Ronchamp na uroczystości Konstytucji 3 Maja, obchód Konstytucji 3 Maja w Mulhouse i wiele innych, ważnych spraw.

Uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja w Tuluzie

Podajemy do wiadomości Polonii Tuluzińskiej i z okolicy, że dnia 7 maja br. odbędzie się w Tuluzie uroczystość 3 Maja dla uczczenia pamiętnych uchwał Konstytucji Polskiej.

Zbiórka wszystkich uczestników o godz. 10 przed kościołem św. Stanisława, gdzie odprawa zostanie msza św. na intencję Kraju. Po nabożeństwie odbędzie się okolicznościowa akademія w sali Institut Catholique, po czym nastąpi wyświetlenie filmu polskiego.

O jak najliczniejszy udział Polonii prosi: Komitet Organizacyjny.

C.Z.P. Okr. Mulhouse

Okręg CZP Mulhouse zwołuje konferencję Zarządów Sekcji FREP z Bethoncourt, Belfort, Ronchamp, Altkirch i Mulhouse na niedzielę 7 maja br., w biurze Okręgu C.Z.P., 14, rue Linne, Mulhouse. Początek konferencji o godz. 10 rano. Każda Sekcja jest reprezentowana przez 3 członków zarządu lub ich zastępców. Powyższy komunikat jest zarazem zaproszeniem dla zarządów poszczególnych Sekcji na konferencję.

Za zarząd Okręgu CZP: Wieszczeński.

Złote gody pp. Maily z Lens

W dniu 28 ub. m. pp. Maily z Lens obchodzili złote gody małżeńskie.

Niewielu jest takich ludzi wśród społeczeństwa francuskiego, którzyby cieszyli się takim uznaniem i takim szacunkiem Polaków jak p. Henri Maily. Jako działacz syndykalny i społeczny dał się on poznać Polakom jeszcze przed pierwszą wojną światową. Do kopalń francuskich zaczęli przybywać Polacy z emigracji niemieckiej; ofiary «Kulturkampfu» osiedlały się przeważnie w Lallaing (Nord), Noeux-les-Mines i Barlin w Pas de Calais. Po wybuchu wojny tutejsi mieszkańcy uważając Polaków za Niemców, odnieśli się do Rodaków bardzo wrogo. W Barlin np. doszło do przykrych scen. Tam p. Maily wziął naszych Rodaków w obronę, udał się osobiście do Ministerstwa w Paryżu i za jego interwencją wszyscy Polacy zostali wywiezieni do okolic St. Etienne z rodzinami i dobytkiem, gdzie pozostali na wolności i skąd później polska młodzież poszła do ochotniczych oddziałów polskich tzw. Bajonczyków.

Po zakończeniu wojny, kiedy znów masy Polaków zaczęły przybywać do kraju, pierwsze stosunki z tubylczą ludnością nie były lepsze i tu znów p. Maily stał się orędownikiem i opiekunem polskich emigrantów. Interweniował u władz, był kilka razy w Polsce, pilnował stosowania francusko-polskiej konwencji. I dziś jeszcze, mimo podeszłego wieku, starzec ten jest zawsze gotowy Polakom pomagać.

To też w dniu jego złotych godów małżeńskich zebrał się u niego przedstawiciele niepodległościowych organizacji polskich, by złożyć Mu i Jego Małżonce życzenia.

Spotkaliśmy tam b. prezesa CZP i weterana na socjalistycznego p. Barana, prezesa i sekretarza Związku Sokołów Polskich, p. P. Grzone i Ostojaka, prezesa FREPU p. Ma-

Komunikat Związku Rez. i byłych Wojskowych R.P. Okr. Lens

Zarząd Okręgu przypomina niniejszym Zarządowi Kół iż Stowarzyszenia wraz z sztabami biorą czynny udział w dorocznej pielgrzymce pod La Targette, która odbędzie się dnia 14 maja b. r. Zbiórka o godz. 9 przed poł. przed pomnikiem poległych w Neuville St. Vaast. — Wardega, prezes.

Komunikat Sekcji Narodowych przy Centrali C. F. T. C.

Niżej podpisani, przedstawiciele Zarządów Sekcji Narodowych pracowników cudzoziemskich na emigracji we Francji, zebrani na Zgromadzeniu Ogólnym w Paryżu w dniu 13 kwietnia 1950 r.

— przesyłają pozdrowienia braterskie kierownikom Konfederacji i Federacji, delegatom Komitetu Narodowego (Comite National) i wszystkim członkom syndykalizmu chrześcijańskiego;

— są zgodni całkowicie z Confederation Francaise des Travailleurs Chretiens, której zasady moralności chrześcijańskiej i program działania przyjmują;

— podają do wiadomości Biura Konfederacji (Bureau Confederal) o istnieniu i tworzeniu się Sekcji Narodowych Cudzoziemskich (Sections Nationales Etrangeres) w imię C.F.T.C. dla obrony interesów zawodowych organizacji samopomocy, pomocy materialnej, społecznej, prawnej i kulturalnej dla pracowników cudzoziemskich;

— zwracają się z apelem do wszystkich kolegów, by łączyli się w szeregi syndykalizmu chrześcijańskiego, zabezpieczającego wolność i postęp społeczny.

P. Popovitch i P. Poliszczuk (sek. ukr.); P. Rydlewski i P. Survilla (sek. bia.); P. Brembati i P. Dato (sek. wł.); P. Beev (sek. bułg.); P. Szczepaniak i P. Mikołajczak (sek. pol.); P. Kusnecovas (sek. lit.); P. Nagy (sek. węg.); P. Mehes (sek. chorw.); P. Polianski (sek. ros.); P. Veniamin (sek. rumuńska). Paryż, dn. 15 kwietnia 1950 r.

Powyższa uchwała została przyjęta i zatwierdzona na zebraniu Komitetu Narodowego C.F.T.C., odbytym dnia 15 kwietnia 1950 r.

MULHOUSE. — W niedzielę, dnia 23. 4. br. odbyło się walne zebranie Komitetu Tow. Miejskowych Mulhouse. — Po sprawozdaniu z rocznej działalności przez prezesa, sekretarza i skarbnika, stary zarząd podał się do dymisji. Prezesem Komitetu Tow. Miejskowych na rok 1950 wybrany został Papenfus Kazimierz, 20, Passage des Corbeaux, Mulhouse. Zastępca prezesa: Borkowski Kazimierz. Sekretarz: Wieszczeński Józef, ponownie, 14, rue Linne, Mulhouse. Zast. sekr.: Nowak Jan. Skarbnik: Kubiak Andrzej, ponownie, 64, rue des Merles, Mulhouse. Zebrania Komitetu odbywać się będą w świetlicy S.P.K. przy ul. Strasbourg 51, Mulhouse. — Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na adres prezesa lub sekretarza.

Święcone Studentów Polskich w Paryżu

Z każdym rokiem instytucje polskie rozporządzają mniejszymi sumami na stypendia. Z każdym rokiem ilość studentów się zmniejsza. Z każdym rokiem zatem święcone studentów powinno się odbywać w mniejszym gronie.

Student, jak wszystkim wiadomo, jest elementem burzliwym, dynamicznym, wrogo nastawionym do wszystkich przepisów. Tegoroczne święcone studentów potwierdziło tę opinię, gdyż na przekór wszystkim danym i statystyce, przybyli w zwiększonym gronie. Było ich aż 70-ciu.

Uroczystość rozpoczął Kapelan Studentów ks. Feliks Wajszczyk, poświęceniem suito zastawionych stołów. Następnie prezes Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu Stanisław Wielgo, powitał gości w osobach: ks. Kapelana, p. mjr. Jurkiewicza, p. Morawską, dr. Chowańską, prezesa Porozumienia Polskich Stowarzyszeń Akademickich Kierzkowskiego, oraz członków SSP i złożył wszystkim obecnym życzenia. Poczym nastąpiło tradycyjne dzielenie się jajkiem i rozpoczęło się normalne śniadanie.

I tu znów nadmienić trzeba, że mimo coraz cięższych warunków we Francji, mimo pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, polskie instytucje oraz społeczeństwo okazały wiele serca i zrozumienia. Na stole wielkanocnym studentów nie brakowało niczego.

Stoły ładnie nakryte, gustownie przybrane półmiskami przypominały każdemu dom i świadczyły o ofiarnej i nieustraszonej pracy studentek pok kierownictwem Wiceprezesa p. Wandy Malatyńskiej.

Przyjęcie urozmaicone było przemówieniami. Ks. Kapelan Wajszczyk, który został mianowany przez Ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji na kapelana akademickiego nie tylko na teren Paryża, ale całą Francję, między innymi oznajmił radosną nowinę, o przyznaniu przez Papieża Piusa XII sumy 300.000 fr na rzecz studentów we Francji.

Skolei p. mjr. Jurkiewicz w bardzo ciekawym ujęciu przedstawił dotychczasowe rezultaty studiów zagranicą. Dowiedzieliśmy się, że wydano na studia wielomilionowe sumy, że studenci uzyskali 2.600 dyplomów. Przypomniał studentom, że są w pewnym stopniu wybrańcami losu i że na nich patrzy przyszła Polska.

Widz.

Z koła S.P.K. Marsyllia

Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków sympatyków i Rodaków, stojących na gruncie niepodległościowym na obchód 3 Maja, który odbędzie się w niedzielę dnia 7 maja br. o godz. 16-ej w «Brasserie de l'Avenue» 26, Place Castellane (obok kina Eldorado) w Marsylii.

Po akademii zabawa taneczna.

Nabożeństwo za śp. gen. Wład. Sikorskiego w Lille

Z okazji święta Narodowego Koła Rez. i b. Wojsk. zaprasza Rodaków z Lille i okolic na nabożeństwo, które odbędzie się na intencję pomyślności Ojczyzny oraz za duszę śp. gen. Wład. Sikorskiego w niedzielę 7 maja w Kaplicy Polskiej przy rue Hospital Militaire. Wszystkie Tow. z Lille oraz Roubaix prosimy o przysłanie sztandarów.

Wszystkich zapisanych z Lille na wyjazd w dniu 14 bm. do La Targette Zarząd Koła Lille Zw. Rez. i b. Wojsk. zawiadamia, że auto busy wyruszą o godz. 7.30 rano z Place de la Gare. Prosimy o punktualność. Na liczne za pytania odpowiadamy, że jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Zapisy przyjmują się do niedziel 7 bm. włącznie. Cena przejazdu w obie strony 225 fr.

Poszukiwania

Zarząd Stowarzyszenia Samopomoc Polskich b. Kombatantów we Francji prosi o kierowanie informacją dotyczącą miejsca pobytu osób poniżej wyszczególnionych na adres 20, rue Legendre, Paris (17).

1) Kaliszak Jan Kazimierz, ur. 17. 3. 1917 we Lwowie, syn Mikołaja i Marii Smolarz. W 1942 przebywał w C.T.E. 5 Camp Polonais, Columb Bechar Alger, France.

2) Dolata Czesław, ur. 16. 7. 1923 w Poznaniu, który przybył do Francji 16. 10. 1945 a obecnie rzekomo ma się znajdować w czynnej służbie w armii francuskiej w Austrii koło m. Innsbruck.

3) Mikołowicz (Michalowicz) Franciszek, ur. w m. Kutkowie powiat Tarnopol, w wieku ok. 24 — 25 lat, syn Tomasza i Marii. Ostatnia wiadomość o zaginionym z roku 1940.

«Żywy Dziennik»

«Żywy Dziennik» Syndykatu Dziennikarzy w dniu 26 kwietnia wypełniły artykuły F. Chranowskiego o sytuacji międzynarodowej, St. Paczyńskiego o zagadnieniach politycznych emigracji, St. Zadroznego o literaturze i teatrze w Kraju, wreszcie W. Junoszy o roli Chopina w muzyce światowej. Następny «Żywy Dziennik» odbędzie się w Domu Kombatanta w środę 10 maja.

Fr. Kędzia

Z PROWINCJI...

Z radością przyjęli nie tylko b. kombatanci, ale i prawie cała Polonia francuska wieść o Kąciku Kombatanta w Sekcji polskiej Radia francuskiego. Ze komuniści z reżimu warszawskiego z tej wielkiej polskiej zdobyczy są niezadowoleni, to zrozumiałe, ale zdziwiło nas, że znalazło się kilku ludzi, mających się za "niepodległościowców", w Lens czy Paryżu, którzy protestowali, by nam nie pozwolono przemawiać do braci rozsiansych po całym świecie, jako wolni, walczący o sprawiedliwość dziejącą dla naszej Ojczyzny w tej chwili niemiłosiernie gnębionej przez oku pację sowiecką. Należy się Federacji Pol. Obr. Ojcz. za tą sugestią serdeczne podziękowanie.

Fed. P.O.O. to stara i zasłużona organizacja nie tylko dla Emigracji, ale i dla Ojczyzny. Powojenna siła Fed. P.O.O. nie polega tylko na tym, że posiada w tej chwili przeszło 30 tys. świadomych swych obowiązków obywateli, b. polskich Kombatantów jako członków, ale przede wszystkim na tym, że połączyła przedwojenną starą i powojenną nową emigrację. Jest to piękny objaw braterstwa, przy tym chwila tego wy magała, by zjednoczyć się. I zdawało się, że cała Emigracja polska fakt połączyła się b. Kombatantów polskich w jednej Federacji przyjęcie z zadowoleniem. Okazało się jednak, że tak nie jest.

Należy przyznać, że "doły" Polonii francuskiej połączenie to przyjęty z radością — natomiast tzw. "góra" śmietankowa nie jest z tego rada.

Dlaczego? — "Bo przecież bez przybyłej inteligencji z Polski damy sobie radę — powiada — powinni byli powrócić do Kraju, a nie nam teraz tu przeszkadzać w konsolidacji Emigracji według naszego planu". To nie są słowa zmyślone, ale prawdziwe, wypowiedziane przez kilku ze starej Emigracji, mających się za inteligentów i przywódców Wychodźstwa polskiego przed wojną. Ciekawe — prawda?

Czasami, gdy się czyta pewien dziennik, zdaje się człowiekowi, że powstał przeciw b. kombatantom polskim jakiś dziwny Związek z tych, którzy nie byli ani na wojnie, ani w P.O.W.N. Jak wspominałem wyżej Fed. P. O. O. we Francji grupuje w sobie przeszło 30 tys. członków. To ładnie — ale to prawie dopiero połowa, bo w armii pols. na Zachodzie samych tylko emigrantów z Francji było przeszło 60 tys., nie licząc dziesiątków tysięcy z 2 Korpusu, A.K., P.O.W.N. itd. Jakaż to wielka armia świadomych ludzi, żołnierzy z cywilu, znajduje się w tej chwili we Francji. Żołnierze ci powinni wszyscy znaleźć się w szeregach F.P.O.O.

Widocznie komuś zależy na tym, byśmy byli rozbici — ten ktoś kiedyś za to odpowie! Jeśli atakują nas reżimowcy z gadzinówki, to nic dziwnego, bo tam nie ma Polaków, ale jeśli te ataki, nawiasem mówiąc, zupełnie bezpodstawne, ukazują się na łamach dziennika polskiego, który mianuje się chrześcijańskim i ma pretensje do pisma niepodległościowego, to powiem, że przykro jest b. kombatantom.

Niedawno powstały pewien odłam na Emigracji uzurpuje sobie prawo do pomijania większości Polonii nawet przy organizowaniu Święta Narodowego, jakim jest i będzie 3-ci Maj. Czy tak powinni Polacy robić. Czy Wy, Panowie, chcecie mieć monopol na Święto Narodowe? Myślicie, że doły po koloniach nie interesują się bliżej życiem społecznym, że my po koloniach myślicie jesteśmy innymi kategoriami, aniżeli Wy Panowie z Lens czy z Paryża? Nas nawet interesuje taki chociażby szczegół, że jeden z tygodników polskich w Paryżu już od kilku lat ogłasza komunistyczny bank i Polorbis. — Jak to rozumieć? Ale wróćmy do spraw naszych wojskowych. Jako b. kombatant i przedwojenny emigrant we Francji cieszę się z połączenia się starej i nowej Emigracji w Fed. P.O.O. Uważam, że wszyscy b. kombatanci polscy, przebywający w tej chwili na terenie Francji, powinni wstąpić do Federacji, skupiającej w sobie wszystkich byłych żołnierzy z tamtej i tej wojny. Nie chodzić koledy luzem — nie czekajcie, ażeby ktoś za Was miał przygotowywać grunt, a gdy zmienią się czasy, wy potem "doszluzujecie". Czy tak przystoi b. kombatantom polskim?...

B. Kombatant polski.

CO CZYTAĆ?

L. R. Pellousart. **PIRACI PRZESTWORZY.** Powieść którą się czyta jednym tchem, oraz:

- Wróg kobiet
- Zemsta Hiszpanki
- Noc 9-go Października
- Miłość cyganki
- Skradzione serce
- Uwaga... Kręcimy film
- Tajemniczy rywal
- Miłość przebacza
- Święto zakochanych.

Te 10 powieści zawartych w 9 broszurach, kolorowych okładkach kosztuje frs. 450,—

Wysłała na każde żądanie:

"LIBELLA"
12, rue St-Louis-en-L'Île, Paris IV^e
Metro: Sully-Morland
Katalogi bezpłatne na każde żądanie



Reżimowe osiągnięcia

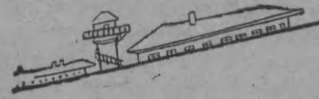
We wszystkich dziedzinach życia panuje, w dzisiejszej bierutowej Polsce, gorączkowa działalność. Wyciąg pracy wrę. Każdy się stara przekroczyć normę. Jak narazie, najpiękniejsze wyniki uzyskiwały następujące kategorie obywateli: złodzieje mienia publicznego — 3000 proc., sędziowie od spraw politycznych — 1000 proc., grabarze — 750 proc. Dużo gorzej spisują się więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy wyrobili jedynie 150 proc. Bardzo kiepsko wypadł efekt pracy szpiegów i donosicieli, którzy mimo wszelkiej zachęty nie osiągnęli nawet 50 proc. nakazanej normy. A już zupełnie beznadziejnie przedstawia się sprawa z "marksistowską" nauką i z literaturą i sztuką, "odpowiadającą nowej socjalistycznej rzeczywistości": rezultat wysiłków odzwierciadla cyfra 0,0001 proc. oczekiwanych plonów.

No, ale z czasem się może poprawi!

Pilni uczniowie

Polska drużyna piłkarska, pokonana w Moskwie w stosunku 5:4, wysłała do kraju telegram następującej treści:

— Otrzymałmy waszą wspaniałą lekcję komunizmu!



— Gdzie tu najbliższy bal maskowy?

Przyjaciel zwierząt

— Czy pan lubi zwierzęta?
— Pasjami! Szczególnie lubię cielęcine, wieprzowinę i faszzerowanego zająca.

Wcale obiecujący

— Czy twój mały braciszek już biega?
— Jeszcze nie, ale nogi już ma.

Słuszna uwaga

— Ja uważam, że zezowatych nie powinni brać do wojska.
— Dlaczego?
— Bo taki żołnierz nie może śmierci spojrzeć prosto w oczy...



— Powiedz wreszcie skąd wzięły się te czarne włosy w odkurzaczu?

Przyczyna

Sędzia: Dlaczego oskarżony skradł ten rower z cementarza?
Oskarżony: Sądziłem, iż właściciel nie żyje i nie będzie go już więcej potrzebował.

A więc kiedy?

Sędzia do starego złodzieja:
— Powiniście się wstydić kraść w tak podeszłym wieku.
Złodziej: Panie sędzio, kiedy byłem młody, pan sędzia kręcił głowę i mówił: taki młody i już kradnie; teraz pan sędzia powiada, że mam się wstydić kraść w tak podeszłym wieku — więc kiedyż właściwie miałem kraść?

Dobre imię

— Skąd wam, Macieju, przyszło do głowy dać chłopcu na imię Cyprian?
— Taki mało znany patron to najlepszy. Mało ma ludzi pod swoją opieką, to lepiej chłopaka dopilnuje.

Gdy oboje mają rację

— Nie wiesz jak długo trwała kłótnia między Howalskim a jego żoną?
— Nie wiem, ale trwałaby o wiele krócej, gdyby tylko jedno z nich nie miało racji.

To nie miłość

— Pomyśl sobie: Józef jest już dwadzieścia lat żonaty, a wszystkie wieczory spędza w domu, przy swojej żonie. To rozumiem, to jest dopiero prawdziwa miłość...
— Nie bracie, to nie miłość, to... reumatyzm!

Oszczędność

— Świeć, Panie, nad jego duszą! — powiedział Szkot i zgasił świecę u trumny nieboszczyka.

CIEKAWOSTKI

W dzienniku "Washington Sunday Times" ukazało się następujące ogłoszenie, dosadnie charakteryzujące nastroje naszej epoki:

"Góry zapewniają bezpieczeństwo! Czy szukasz schronienia na czas kryzysu atomowego? Oto tworzysz się obecnie kolonia w obrębie Ozark Mountain, zdaleka od wielkich miast i ośrodków przemysłowych. Idealne miejsce na schronienie; wysoko położone; kompletne urządzenia; pod dostatkiem źródeł; ziemia żyzna; dostępne jaskinie. Po bezzwłoczne informacje pisać do Post Office Box 174, Washington 4 D. C."

Dostępne jaskinie! Istotnie, pod niejednym względem powracamy do czasów człowieka jaskiniowego!

Gdy tylko zniesiona została aliancka cenzura filmowa, w zachodnich Niemczech na ekranach ukazał się antybrytyjski film "Titanic", nakręcony przed wojną według wskazywek Goebbelsa.

Żeński chór Mozarta z Drezn, liczący 28 śpiewaczek, schronił się w zachodniej strefie Berlina przed prześladowaniem sowieckim, prosząc o opiekę zachodnich aliantów.

Dwanaście olbrzymich krokodyli zaatakowało wieś na Sumatrze. Potwory pożarły dziecko, starą kobietę kilka zwierząt domowych oraz poraniły odganiających je wieśniaków.

W jednym z amerykańskich szpitali dokonana została z powodzeniem operacja aorty niezwykła w dziejach chirurgii. Polegała ona na wycięciu zdeformowanej aorty u pacjenta i zastąpieniu jej częścią zdrowej aorty wyciętej z ciała zmarłego człowieka.

Podczas dokonywania tej skomplikowanej operacji zastąpiono chwilowo wyciętą część aorty rurką, aby utrzymać dopływ krwi do mniejszych arterij poniżej aorty.

Dietrich Klagges, który w roku 1932, będąc podówczas sędzią, nadał Hitlerowi — oby watełowi austriackiemu — obywatelstwo niemieckie, został, gdy Hitler doszedł do władzy, mianowany na bardzo wysokie stanowisko w Brunswiku. Jako że dokonał on tam szeregu krwawych "czystek" — stanął obecnie przed sądem jako zbrodniarz wojenny i został skazany na dożywotnie więzienie.

W pobliżu New Delhi w Indiach, wąż boa w okresie kilku miesięcy porwał i pożarł 97 dzieci oraz 2 osoby starsze.

Gdy Indianie ze szczepu Hopi dowiedzieli się o wielkim braku wody w New Jorku poradzili listownie "mieszkańcom dużej wsi na wschodzie" porzucić pielesze domowe i uciekać w kierunku południowym "na skrzydłach orła".

"Białe twarze kiepsko się modlą o deszcz" — powiedział główny ekspert. "Białe twarze gwałcą prawa natury. Lepiej niech opuszczą swoje osady i ruszają na południe".

Indianie ostrzegają, że z chwilą gdy raz ludzie w jakiej miejscowości zgrzeszą wobec niego — Bóg wody już tam rzadko powraca.

"Białe twarze muszą oczyścić swoje dusze i usunąć grzechy. Aby pozyskać wodę, trzeba bardzo silnej wiary".

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Rozwiązanie zadań z nr. 116

I.

Czemu płaczesz? staremu mówi czyżby młody,
Masz teraz lepsze w klatce, niż w polu wygody.
Tyś w niej zrodzon, rzekł stary, przeto ci wybaczę;
Jam był wolny, dziś w klatce, i dlatego płacze.

Ignacy Krasicki.

II.

Kan-gu-r.
Nagrodę otrzymuje drogą losowania p. Józef Kasprzak, 21, rue P. Brossolette, Clamart (Seine).

Nowe zadania

I.

O sprawcy dokonanej przed 4 dniami zbrodni wszyscy świadkowie zgodnie mówią, że był to mężczyzna w średnim wieku, średniego wzrostu, o długich jasnych włosach, niebieskich oczach, podstrzyżonych wąsikach i ogolonej brodzie.

Do sędziego śledczego przyprowadzono trzech podejrzanych: Józefa, Konstantego i Bolesława. Józef jest najstarszy, Bolesław najmłodszy, Józef najniższy wzrostem, Bolesław najwyższy; Józef i Konstanty mają długie jasne włosy, Bolesław jest krótko ostrzyżony, Konstanty i Bolesław mają oczy niebieskie, Józef — piwne. Podstrzyżone wąsiki ma jedynie Konstanty; Józef i Bolesław mają wąsy ogolone. Konstanty nosi krótką hiszpańską brodkę.

Sędzia śledczy kazał wypuścić dwu z podejrzanych, a jednego zatrzymać. Którego?

II. Szarada.

"Pierwszym" — wszystkie niezmiennie kończą się tygodnie,
Od "drugiego" się zawsze zaczynają strąty;

"Całość": rzeka, co płynie przez rubieżę wschodnie;

Ze do obcych ucieka — smućą się Karpaty.

Za najtrafniejszą odpowiedź na oba pytania — nagroda książkowa.

DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedaż-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M^{me} Janta-Polczyński, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówka lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Małecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19, Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijskie. Prenumerata miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17^e).
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

Tel.: WAG 00-45

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-lamowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Imprimerie S.N.I.E. 32, rue de Menilmontant, Paris (20^e).
Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.